

WSPIERAJ NAS([https://siecobywatelska.pl/wlacz-sie-5min-wspieraj\\_siec/#wspieraj\\_siec](https://siecobywatelska.pl/wlacz-sie-5min-wspieraj_siec/#wspieraj_siec))

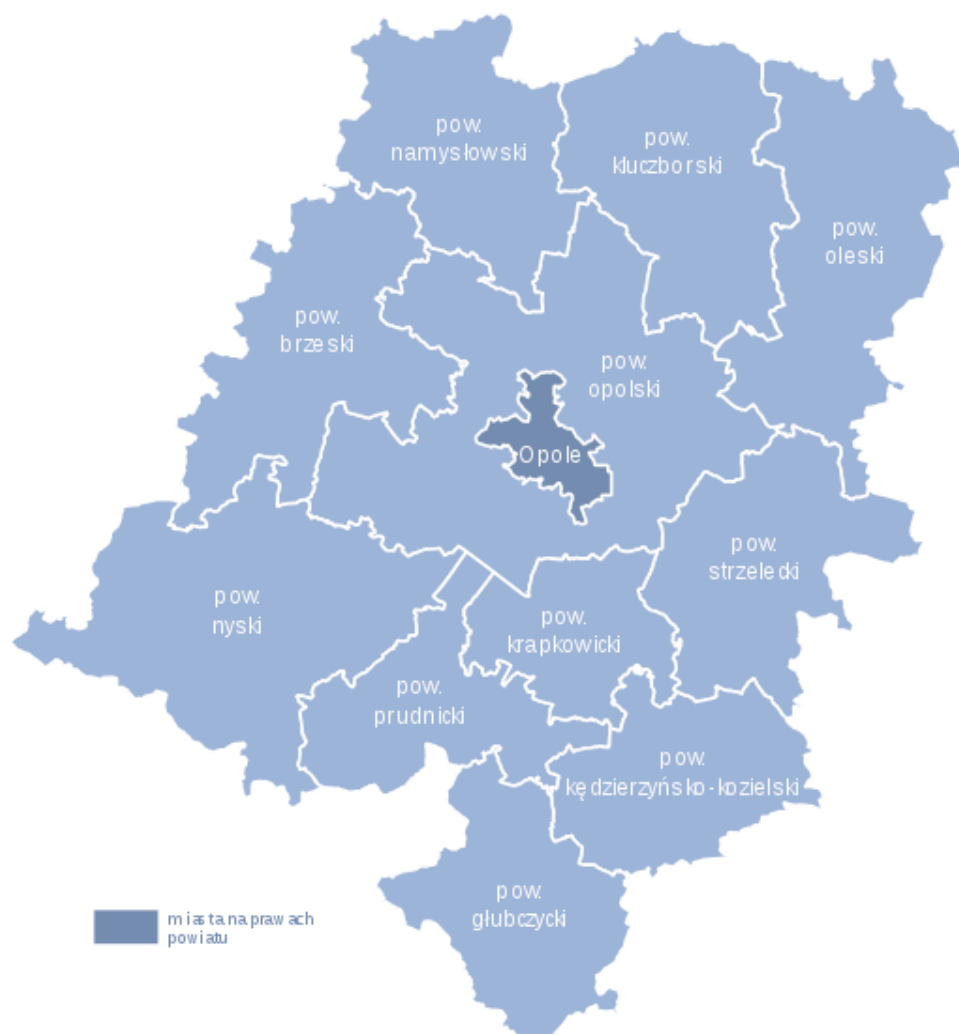
sieć obywatelska  
**WATCHDOG**·^

Opublikuj

16 lipca 2021

## Urażone województwo?

Autor: Redakcja



([https://siecobywatelska.pl/wp-content/uploads/2021/07/Wojewodztwo\\_opolskie\\_powiaty.svg.png](https://siecobywatelska.pl/wp-content/uploads/2021/07/Wojewodztwo_opolskie_powiaty.svg.png))

autor: Zdobywca, CC BY-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-sa/4.0/deed.pl>)

We wtorek 20 lipca, w sądzie w Opolu stawi się nasza członkini, Alina Czyżewska, w roli pozwanej za naruszenie dóbr osobistych województwa opolskiego. Warte podkreślenia jest, że chodzi o naruszenie dóbr nie władz województwa, nie marszałka, nie osoby piastującej urząd marszałka, ale całego województwa, czyli ogółu mieszkank i mieszkańców (przypomnijmy, że zgodnie z ustawą o samorządzie województwa (art. 1 i 2), mieszkańcy województwa tworzą z mocy prawa regionalną wspólnotę samorządową, a ilekroć jest mowa o województwie lub samorządzie województwa, należy przez to rozumieć regionalną wspólnotę samorządową – czyli ogół mieszkańców, oraz odpowiednie terytorium).

W jaki sposób Czyżewska miała naruszyć owe dobra? Cofnijmy się w czasie o półtora roku.

Alina na początku 2020 roku ujawnia, że w koncepcji programowej Moniki Ożóg, ówczesnej dyrektorki Muzeum Śląska Opolskiego, znalazły się zastanawiające zapisy. Stając w konkursie na to stanowisko, Monika Ożóg przedłożyła “autorską koncepcję programową”, w której znalazły się słowa o “łódzkich mieszkańcach” jako odbiorcach planowanych działań, a zamiast nazwy opolskiej instytucji, do której aplikowała, widniała nazwa łódzkiej placówki – Muzeum Sztuki ([więcej w poście](#)).

(<https://www.facebook.com/KulturaNiepodlegla/posts/769023253507724>). Wówczas przedstawiciele organu województwa wzięli Monikę Ożóg w obronę, mówiąc m.in. o “inspiracji”:

*Koncepcja funkcjonowania regionalnej placówki opolskiej mogła natomiast opierać się na inspiracjach i dobrych pomysłach realizowanych przez inne placówki muzealne (o czym mogą świadczyć pozostałości w tekście po roboczych notatkach), bo trudno autorce odmówić prawa do korzystania z dobrych, powszechnie znanych praktyk, które mogą służyć wzbogacaniu planowanych działań – zwraca uwagę Ruszczewska (rzecznika prasowa urzędu – przyp. red.).*

źródło: [Muzeum Śląska Opolskiego ma zwiększać prestiż Łodzi? Tak napisała dyrektorka w swoim programie \(https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,25598703,muzeum-slaska-opolskiego-ma-zwiekszac-prestiz-lodzi-tak-napisala.html\)](https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,25598703,muzeum-slaska-opolskiego-ma-zwiekszac-prestiz-lodzi-tak-napisala.html)

Korzystając z ustawy o dostępie do informacji publicznej, Czyżewska dotarła do koncepcji programowej Jarosława Suchana, dyrektora Muzeum Sztuki w Łodzi – i okazało się, że Monika Ożóg w swojej “autorskiej koncepcji” skopiowała obszerne akapity. Nasza członkini napisała o tym na Facebooku i na stronie Kultury Niepodległej, [przedstawiając obszerne fragmenty skopiowanej koncepcji](#) (<https://www.facebook.com/alina.czyzewska.7/posts/10157976108608633>) i poinformowała o

złożeniu zawiadomienia do prokuratury o możliwości popełnienia przez Monikę Ożóg przestępstwa z art. 115 ust. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych (obecnie toczy się proces Moniki Ożóg, a Alina jest wezwana na świadka).

Trzy dni później Wicemarszałek Województwa Opolskiego Zbigniew Kubalańca udzielił wywiadu Terenowemu Oddziałowi Telewizji Polskiej S.A. w Opolu, w którym stwierdził m.in., że: „do plagiatu jest daleko”, „zapożyczenia dotyczą ogólnej materii” oraz „jeżeli pani dyrektor nie złożyłaby tej rezygnacji, myślę że byśmy tę kwestię rozstrzygali, prosilibyśmy województwo łódzkie o pełną koncepcję”.

Następnie ukazało się kilka publikacji, w których pozwana Czyżewska krytykowała działania organu:

- <https://www.facebook.com/alina.czyzewska.7/posts/10158243737123633>  
(<https://www.facebook.com/alina.czyzewska.7/posts/10158243737123633>).
- <https://www.facebook.com/KulturaNiepodlegla/posts/851618595248189>  
(<https://www.facebook.com/KulturaNiepodlegla/posts/851618595248189>).
- [Zawiadomienie do prokuratury na marszałka i dyrektorke departamentu kultury.](https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,25944114,zawiadomienie-do-prokuratury-na-marszalka-i-dyrektorke-departamentu.html)  
(<https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,25944114,zawiadomienie-do-prokuratury-na-marszalka-i-dyrektorke-departamentu.html>).

I to bardzo dotknęło władze województwa – tak bardzo, że poczuły, że Czyżewska obraziła nie tylko osoby piastujące władzę, ale całe województwo.

Oddajmy głos Alinie (post z 27 lipca 2020

(<https://www.facebook.com/alina.czyzewska.7/posts/10158451340388633>)):

*Hej, Opolanie i Opolanki! Podobno bardzo Was uraziłam, krytykując władze Waszego województwa i pisząc o nieprawidłowościach. Tak bardzo, że aż mnie pozywacie....*

*Tak przynajmniej twierdzi Marszałek i zarząd województwa – bo w Waszym imieniu złożył pozew przeciwko mnie, bo podobno nagłaśniając nieprawidłowości i krytykując go i działania władz województwa, naruszyłam dobra osobiste caaałego Województwa, czyli – wszystkich mieszkanki i mieszkańców.*

*PO w Opolu: Krytykujesz władze → obrażasz całe województwo. #PaństwoToJa.*

*Straszenie aktywistów pozwami przez organy władzy publicznej w celu uciszenia – to nierzadka sytuacja, ale tutaj nie było straszenia, tylko od razu – bach! pozew. Muszę być dla Marszałka kimś ważnym i wyjątkowym, bo podobno jeszcze nigdy to województwo nie pozywało obywatela za naruszenie dóbr osobistych. 😊*

*Swoją drogą to dziwne... Dlaczego Marszałek nie miał odwagi pozwać Kultura Niepodległa, dla której prowadzę te działania? I nie pozwał mnie z podniesionym czołem – jako on sam, Marszałek, tylko zastania się caaałym Województwem, czyli wszystkimi mieszkankami i mieszkańcami – Wami 😊 Jakież pomysły?*

*Dlaczego Marszałek chowa się za plecami mieszkańców?*

*P.S. Żeby rozjaśnić, o co chodzi: gdybym mówiła, że np.: opolskie to województwo leni, pędraków i szubrawców – wówczas oczywiście, niech Marszałek broni dóbr osobistych województwa, tj. mieszkańców, pełną parą!*

Alinę reprezentuje Adam Kuczyński, prawnik stale współpracujący z Siecią Obywatelską Watchdog Polska. A oto jeden z ciekawszych fragmentów przygotowanej przez niego odpowiedzi na pozew:

**“(…) Brak legitymacji materialnej po stronie Powoda – Władza nie ma reputacji**

Wolność słowa jest jednym z fundamentalnych praw zawartych w Konstytucji RP. Nie jest to oczywiście prawo absolutne i podlega ograniczeniom. Zważywszy jednak na fakt, iż to godność człowieka, a nie dobre samopoczucie władzy, jest źródłem innych wolności i praw, słusznie uważa się, że granice wolności słowa są odmienne pomiędzy obywatelami i obywatelkami, a odmienne w relacji obywatel lub obywatelka – władza.

W tym miejscu należy odnotować dorobek orzecznicy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej: „ETPCz”) wypracowany na gruncie Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej: „EKPCz”). ETPCz wielokrotnie wypowiadał się na temat granic

wolności słowa gwarantowanej w art. 10 EKPCz w odniesieniu do wypowiedzi adresowanych do władz publicznych.

Przełomu orzecznictwa na gruncie reputacji czy też dobrego imienia szeroko pojętego rządu dokonuje się w doktrynie, wskazując, że: *„W kilku postępowaniach Trybunał został skonfrontowany z pytaniem, czy może dojść do naruszenia dobrego imienia rządu. Zagadnienie to nabiera znaczenia w kontekście ewolucji prawa i praktyki, jaka dokonuje się w ostatnich latach w państwach Rady Europy. Coraz częściej w krajowym orzecznictwie jest obecny pogląd, że instytucje władzy publicznej bądź w ogóle są pozbawione uprawnienia do ochrony reputacji („rząd nie ma reputacji”), bądź ochronę tę mogą uzyskać dopiero po wystąpieniu wielu wymagających przesłanek (...). W rozpoznanej w 1992 r. sprawie Castells v. Hiszpania Trybunał z jednej strony zaakceptował środki prawne, nawet o charakterze karnym, zapewniające ochronę rządu, lecz z drugiej wyraźnie oznajmił, że zakres dopuszczalnej krytyki jest jeszcze większy niż istniejący w przypadku polityków (...).*

*W wyroku Trybunału występuje słowo „rząd”, ale moim zdaniem pojęcia tego nie należy zawęzić do ścisłego rozumienia konstytucyjno-prawnego. Dlatego rząd to nie tylko organy władzy wykonawczej, ale także ustawodawczej oraz wszelkie instytucje władzy państwowej i publicznej (...). Uzasadnienie dopuszczalnej krytyki rządu jest takie samo jak w przypadku polityków. Działania i zaniechania rządu w ścisłym znaczeniu muszą być poddane dogłębnej kontroli (scrutiny) nie tylko w ramach polityczno-prawnych mechanizmów konstytucyjnych, dających uprawnienia kontrolne dwóm pozostałym władzom – prawodawczej i sędowniczej, ale także mediów i opinii publicznej. (...)*

*Dodano kilka reguł ograniczających korzystanie przez rząd z możliwości ochrony dobrego imienia. Po pierwsze, z racji na dominującą pozycję, rząd musi wykazać powściągliwość w uciekaniu się do środków karnych, zwłaszcza gdy są mu dostępne inne sposoby udzielania odpowiedzi na nieuzasadnione ataki i krytykę pochodzącą ze strony jego przeciwników lub mediów (par. 46). Końcowe wskazanie przywołuje skojarzenia z amerykańską formułą, że najlepszą w demokracji reakcją władzy na dotykające ją zarzuty nie jest zwalczanie wypowiedzi, lecz „więcej wypowiedzi”, czyli merytoryczne odniesienie się do krytyki (...).*

*To nawiązanie jest jeszcze wyraźniejsze w raporcie Komisji (...). Napisano w nim, że rząd winien odpowiedzieć na krytykę, używając kontrargumentów oraz „zwykajowych metod”. Rząd demokratycznego państwa dysponuje szeroką gamą dostępnych środków, takich jak oświadczenie ministra przed parlamentem, zorganizowanie konferencji prasowej, skorzystanie z prawa do odpowiedzi, publikacja oficjalnego komunikatu oraz inne (...).*

*Trybunał przyjął natomiast, że ograniczenie można uznać za uzasadnione dla zapobieżenia nieporządkowi publicznemu, a nie wyłącznie po to, by chronić reputację rządu (...).*

(...) reakcja prawa musi być odpowiednia i umiarkowana, a po drugie, może nastąpić jedynie w odpowiedzi na takie zniesławienie, które jest bądź pozbawione podstaw, bądź zostało dokonane w złej wierze. **Członkowie rządu mogą oczywiście bronić swojego dobrego imienia jako jednostki (wnosząc prywatny akt oskarżenia lub pozew).** W takim przypadku należy jednak pamiętać o regułach pochodzących z nowszego orzecznictwa, które wymagają, aby kwestionowana wypowiedź dotycząca zbiorowych organów władzy bezpośrednio dotykała osobę podejmującą działania prawne. Takiego związku nie powoduje samo wchodzenie w skład rządu (ciała zbiorowego).

(...) Na marginesie omawianego wątku warto też wskazać, że w pewnych sytuacjach krytyka może zostać skoncentrowana na osobie przewodniczącej zbiorowemu organowi, chociaż daną decyzję podjął kolegialnie organ. W sprawie *Vides Aizsardzibas Klubs v. Łotwa* Trybunał nie zgodził się z ingerencją, bo zauważył szczególną pozycję mera jako przewodniczącego rady miasta (132. Skarga 57829/05, wyrok z dnia 27 maja 2004 r., niepubl., par. 45.). Mer miał m.in. prawo weta zawieszającego w stosunku do uchwał rady. Strasburscy sędziowie uznali więc, że nie można zarzucić nieprawdy wypowiedzi, w której odpowiedzialność za decyzję rady przypisywano merowi.” (C. Kamiński „Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza Krytyczna”, Wolters Kluwer, Warszawa 2010 r.)”

Analizy te prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż w ramach konwencyjnych standardów władzy publicznej nie służy legitymacja do ochrony wyłącznie swej reputacji w oderwaniu od ochrony innych wartości jak bezpieczeństwo publiczne – odpowiadają Kuczyński i Czyżewska w odpowiedzi na pozew.

Tymczasem pozdrawiamy obrażonych i nieobrażonych mieszkańców i mieszkanki województwa opolskiego, a Alinie i Adamowi życzymy powodzenia w Opolu.

## Podoba Ci się ten artykuł? Wesprzyj nasze działania darowizną.

100 zł   50 zł   30 zł   Inna  zł

Adres e-mail

Wesprzyj nas